Nr 162 **Lwów, środa 20 lipca 1927** **Rok X**

Kraków
Biblioteka Uniwersyt.

I NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wzburzony Wiedeń wraca do pracy.

Na pobojowisku zostało 84 zabitych - 400 rannych.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar jutro.

Wprowadzenie milicji miejskiej na żądanie socjalistów.

BUDAPESZT, 18. 7. (Pat.). Socjaldemokratyczne pisma wiedeńskie zamieściły dziś obwieszczenie burmistrza Seitza, skierowane do obywateli miasta i zawiadamiające, że dla ochrony obywateli została ustanowiona milicja miejska.

Strejk kolejowy trwa nadal.

BUDAPESZT, 18. 7. (Pat.). Wedle wiadomosci z granicy austrjackiej podjęto dziś pracę w wiedeńskich fabrykach i przedsiębiorstwach. Strejk kolejowy trwa i nie wiadomo, kiedy będzie zlikwidowany. Dziś rozpoczęła służbę świeżo zorganizowana policja gminna. Pogrzeb ofiar wypadków, mający się odbyć we środę, budzi pewne obawy. Początkowo zamierzano pochować ofiary w nocy, celem uniknięcia ewentualnego starcia. Następnie jednak zamiaru tego zaniechano.

—:::—

Policja ponosi odpowiedzialność za wypadki.

BERLIN, 18. 7. (Pat.). Dziś w godzinach popołudniowych kanclerz Seipl przyjął delegację partji socjalno-demokratycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały wczorajszej konferencji mężów zaufania socjalistów. Według informacji korespondenta Biura Wolfa, otrzymanych z kół zbliżonych do rządu austrjackiego, kanclerz Seipl miał delegacji odpowiedzieć, że w chwili obecnej najpilniejszem zadaniem jest poczynienie wszystkiego, aby zapobiec powtórzeniu się krwawych zajść. Pozatem kanclerz Seipl miał oświadczyć, że uchwalanie zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa publicznego, przysługuje wyłącznie parlamentowi i że socjaliści ze swymi wnioskami muszą się zwrócić do parlamentu. Następnie kanclerz Seipl zaprotestował przeciw zrzucaniu odpowiedzialnosci za krwawe wypadki na policję i organy policyjne, oświadczając, zarazem, że przedewszystkiem należy przywrócić komunikację kolejową, aby umożliwić parlamentowi jego zebranie się i podjęcie obrad.

—:::—

Kanclerz Seipl zwrócił się do państw sąsiednich
o interwencję wojskową.

PRAGA. 18. 7. (Pat.). Organ tutejszych komunistów „Rude Prawo“ donosi rzekomo z wiarygodnego źródła, że kanclerz Seipl rozesłał do sąsiednich państw telegramy z prośbą o pomoc wojskową, na wypadek, gdyby rząd austrjacki okazał się za słaby do zgniecenia demonstracji. Rzekomo wojsko czechosłowackie w Bratislawie stoi w pogotowiu, a pierwsze oddziały odeszły już na granicę. W kołach rządowych stanowczo zaprzeczają powyższym doniesieniom, zaznaczając równocześnie, że cel rozpowszechniania podobnych wiadomosci przez organ komunistyczny jest bardzo przejrzysty.

Nieudały zamach na kanclerza Seipla.

BERLIN, 18. 7. (Pat.). Na podstawie informacji z wiedeńskich kół rządowych, korespondent Biura Wolfa we Wiedniu zaprzecza pogłoskom o rzekomym zamachu na kanclerza Seipla. Zamach miał się przedstawiać jak następuje: W sobotę kilku młodocianych robotników zaatakowało auto, w którem przejeżdżał kanclerz Seipl. Dzięki tylko przytomności umysłu ajenta policyjnego, który wydał rozkaz szoferowi natychmiastowego odjazdu, udało się usunąć niebezpieczeństwo i rozprószyć atakujących. Wiedeńskie koła rządowe kategorycznie zaprzeczają powyższym pogłoskom.

Aresztowania.

BERLIN, 18. 7. (Pat.). Z 252 osób, aresztowanych we Wiedniu, większosć oskarżona jest o stawianie oporu władzom bezpieczeństwa. Wsród aresztowanych znajduje się duża ilosć komunistów i socjalistów. — Wsród aresztowanych komunistów ma być wielka ilosć rosyjskich i węgierskich emigrantów.

OFIARY WYPADKÓW.

BUDAPESZT, 18. lipca. (Pat.) Dziś w południe podano do wiadomości pierwszą oficjalną listę strat. Według tej listy liczba zabitych wynosi 84 osób, 400 rannych, 252 osoby aresztowano.

Pogrzeb poległych na koszt gminy.

BERLIN, 18. 7. (Pat.). Pogrzeb ofiar wiedeńskich odbędzie się we srodę na cmentarzu centralnym, na wspólnem miejscu, w grobach oddzielnych, na koszt gminy wiedeńskiej. Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach wiedeńskich praca będzie przez 15 minut przerwana.

Kolejarzy wobec min. Romockiego.

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł.). Dzis odbyło się tu posiedzenie Wydziału Wyk. ZZK, który powziął rezolucję z powodu zachowania się min. Romockiego wobec delegacji kolejarzy. Rezolucja ta stwierdza, że pogróżka na jaką sobie min. Romocki pozwolił, oznacza poprostu zamach na prawa obywatelskie kolejarzy. Wydział Wykon. wzywa kolejarzy, by byli przygotowani do odparcia tego zamachu.

Konferencja w sprawie Rosji sowieckiej?

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł.). W najbliższych dniach ma odbyć się w Warszawie konferencja przedstawicieli państw sąsiadujących z Rosją sow. W konferencji tej z ramienia Polski weźmie udział poseł polski w Moskwie p. Patek.

WYBORY W ZDOŁBUNOWIE.

WARSZAWA. 18. lipca. (tel. wł.) W wyborach do rady m. w Zdołbunowie, PPS. uzyskała 3 mandaty.

ZAWALENIE SIĘ CZTEROPIĘTROWEGO GMACHU.

LONDYN. 18. lipca. (A. W.) Zrana zawalił się niedaleko Regent- Street dom czteropiętrowy. Gruzy przywaliły 17 osób, z których piętnaście wydobyto jeszcze żywych, dwóch do wieczora nie zdołano wydobyć. Gmach zawalił się w chwili poprawiania przegniłych belek podłogi pierwszego piętra.

PLAGA KATASTROF AUTOMOBILOWYCH.

KRAKÓW. 18. lipca. (A. W.) Pomiędzy Szczawnicą a Nowym Sączem wydarzyła się dzisiaj katastrofa automobilowa. Jedna osoba odniosła bardzo ciężkie rany zaś 5 osób otrzymały lżejsze potłuczenia. — Przyczyną katastrofy był stan nietrzeźwy szofera.

113 OFIAR UDARÓW SŁONECZNYCH.

NOWY JORK. 18. lipca. (A. W.) W ostatnich 3-ch dniach w Stanach Zjednoczonych 113 osób zmarło na udar słońca.

Kino „KOPERNIK“
Dziś rekordowy podwójny program:
16 aktów
Dramat w 8 akt. podług noweli
„Ojciec Goriot“ Balzaka
16 aktów
Kino „MARYSIEŃKA“

PARYŻ O PÓŁNOCY

Film o niebywałej treści i wystawie. — Pantominy i balety.

Dzieje lekkomyślnej mężatki

(Taniec wśród płomieni)

W gł. rolach: Jetta Goudal, Ruth Weicert, Alfred Abel i Lionel Barrymore.
Uwaga: Cena biletów na I szy program bez względu na miejsce 60 gr.

Ustawa samorządowa,

której uchwaleniu przeszkodził rząd.

Wejściu w życie nowych, tak potrzebnych i oczekiwanych ustaw gminnych przeszkodziło zamknięcie sesji sejmowej. Jeszcze jeden dzień obrad sejmu, a ustawy te byłyby przez sejm uchwalone. Dla informacji podajemy obecnie

STRESZCZENIE USTAWY DLA GMIN MIEJSKICH

uchwalonej już w II czytaniu:

Ustawa składa się z 11 rozdziałów i 195 artykułów. Rozdział pierwszy traktuje o gminie miejskiej. Znajdujemy tu określenie pojęcia gminy miejskiej. „która jest osobą prawa publicznego, może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania oraz pozywać i być pozywaną“. Art. 3 i następne zajmują się podziałem miast na kategorje, łączeniem, podziałem i regulacją granic gmin miejskich. Gminy miejskie dzieli ustawa na 3 kategorje, na I. miasta niewydzielone z powiatu, II. miasta wydzielone z powiatu, które tworzą samodzielne okręgi powiatowe dla administracji państwowej i samorządowej, III. miasta wydzielone w województwa, tworzące samodzielne okręgi wojewódzkie. Miasta pierwszej kategorji dzielą sę na 1. miasta, których władzą nadzorczą I-ej instancji jest wydział powiatowy, 2. miasta, których władzą nadzorczą I-ej instancji jest wydział wojewódzki. Miasta drugiej kategorji obejmują 1. miasta, których władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki, 2. miasta, pozostające pod bezpośrednim nadzorem Ministra spraw wewnętrznych. Do miast tych zalicza ustawa: Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin i Bydgoszcz. Miastem trzeciej kategorji jest m. st. Warszawa. Ogółem ustawie o gminie miejskiej podlega 689 miejscowości.

Artykuły 15—22 traktują o członkach gminy. Art. 15, ust. I. mówi „że każdy obywatel Rzeczypospolitej musi być członkiem gminy“. Dalsze artykuły zawierają postanowienia, rozwijające pojęcie członkostwa. Członkiem gminy jest każdy obywatel państwa zamieszkujący od roku w danej gminie. Warunek jednorocznego osiedlenia do nabycia członkostwa odbija się ujemnie przedewszystkiem na klasie pracującej. Zwolnieni od tego warunku są tylko urzędnicy i pracownicy państwowi, samorządowi i zawodowi wojskowi. Kto nie jest członkiem gminy, t. j. kto nie posiada cenzusu jednorocznego osiedlenia jest mieszkańcem gminy. Ustawa dzieli zatem zamieszkujących w gminie na członków i mieszkańców. Dziwnem wobec powyższego wydaje się brzmienie art. 15 ustawy, który nakłada na obywateli państwa przymus członkostwa.

Gmina spełnia swoje zadania za pomocą własnych organów, któremi są rada miejska i magistrat.

Rozdział drugi nowej ustawy o samorządzie miejskim poswięcony jest Radzie miejskiej. Rada miejska jest organem uchwalającym i kontrolującym. Rada miejska składa się z radnych wybieranych na lat 5,

W GŁOSOWANIU POWSZECHNEM, TAJNEM, ROWNEM, BEZPOŚREDNIEM I PROPORCJONALNEM.

Ilość radnych waha się od 12 do 120, zależnie od liczby mieszkańców.

Czynne prawo wyborcze skonstruowane jest na wzór ordynacji wyborczej do Sejmu, z tem odchyleniem, że członkowie wydziałów samorządowych, kierownicy i urzędnicy urzędów państwowych, sprawują bezposredni nadzór nad gminą, prokuratorzy, podprokuratorzy i funkcjonarjusze policji państwowej nie posiadają prawa wybieralnosci.

Ważne postanowienie zawiera art. 34, mocą którego gmina stanowi jeden okręg wyborczy. Jedynie dla ułatwienia głosowania magistrat może podzielić miasto na obwody. Dalsze artykuły od 35 do 89 zajmują się kwestją procedury wyborczej. Tutaj podkreslić należy, że terminy odnoszące się do protestu przeciw wyborcom i rozstrzygnięcie protestu są bardzo krótkie, co w porównaniu z obecnie panującym stanem jest znaczną poprawa.

Radni miejscy sprawują swe czynnosci bezpłatnie. Obowiązani są oni do regularnego uczęszczania na posiedzenia Rady. Przeciw radnym, którzy bądź spóźniają się bez dostatecznego powodu, bądź też nie przychodzą na posiedzenia, nieusprawiedliwiając swej nieobecnosci zawiera ustawa pewne rygory. Mianowicie w tych wypadkach Rada miejska na podstawie regulaminu może nakładać na radnych kary pieniężne; następnie radny który opusci, bez usprawiedliwienia 3 kolejno po sobie następujące posiedzenia, traci mandat.

Przewodniczącego Rady miejskiej i jego zastępców wybiera Rada większością głosów, sekretarzy w głosowaniu proporcjonalnem.

W miastach niewydzielonych z powiatu, których władzą nadzorczą I-szej instancji jest wydział powiatowy, burmistrz jest przewodniczącym Rady. Jedynie w tych miastach istnieje zespolenie władzy wykonawczej z uchwalającą, podobnie jak to jest obecnie w Małopolsce. We wszystkich innych miastach panuje system podziału władz, t. zn. członkowie magistratu, aczkolwiek wybierani przez Radę, nie są jednak jej członkami. Radny wybrany do magistratu traci mandat na tak długo, dopóki zasiada w magistracie.

ZAKRES DZIAŁANIA RADY MIEJSKIEJ OKREŚLA USTAWA B. SZEROKO.

Do kompetencji Rady należy w pierwszym rzędzie wybór magistratu, uchwalenie budżetu, nabywanie, zbywanie i obciążanie majątku nieruchomego gminy, zaciąganie pożyczek, ustalenie: uposażenia członków magistratu i etatów pracowników miejskich, uchwalenie podatków, opłat i świadczeń na rzecz gminy, i szereg innych spraw.

Magistrat, o którym traktuje rozdział III ustawy, składa się z przewodniczącego, jed-

---

ROMAN KUBIŃSKI.

3)

Wyklęty Słowacki.

(Ciąg dalszy).

Mimo miłość młodych, mimo podziw krytyki, mimo uwielbienie całego narodu, kardynał Puzyna stanął w bramie katedry wawelskiej i nie wpuscił prochów Słowackiego. Mickiewicza uznano godnym tej posmiertnej siedziby, tylko Słowackiego nie wpuszczono. A potulny naród spokojnie przyglądał się oburzającemu widowisku jakby katedra była własnoscią kniaziów Puzynów i biskupów krakowskich a nie całego społeczeństwa polskiego.

III.

Jesli za poglądy na szlachtę i na urzędowy kosciół rzymski Słowacki podpadł pod wyroki biskupie i karmazynowe (a przynajmniej stańczykowskie) to zapytajmy, czy tylko jedyny Słowacki z posród poetów romantycznych widział plamy na kontuszu i na sutannie? Niestety, może silniej niż on błędy i plamy te pokazywali dwaj wielcy władcy poezji polskiej: Mickiewicz i Krasiński.

W „Panu Tadeuszu“ Mickiewicz nietylko „słonecznym humorem“ oswietla życie szlachty, on je również osmiesza, krytykuje, wyśmiewa. „Obżarstwo, pijaństwo, gburowatość, gust do ukwaszonych ogórków“ nigdzie może tak nie są wyjaskrawione jak w tym eposie. A czyóż Krasiński mało widział wad w tej warstwie szlacheckiej, którą jedynie uznawał za zdolną do przewodzenia Polakom? Czyż nie mówił o szlachcie: „Do błędów nagromadzonych przez przodków dodali to, czego nie znali ich przodkowie — wahanie się i bojaźń — i stało się zatem, że znikněli z powierzchni ziemi i wielkie milczenie jest po nich“. Ten sam konserwatywny Krasiński przepowiadał runięcie kościoła Piotrowego a powstanie wyższego, doskonalszego. Można na to odpowiedzieć, że Krasiński bawił się pewnemi hipotezami religijno-socjalnemi i narodowościowemi, że były to fantazje magnata, który ich na serjo nie brał, owszem niejednokrotnie zaznaczył, że stoi i stać będzie przy sztandarze arystokratyczno-konserwatywnym. Oczywiscie, że te wybryki magnackiej fantazji można rozmaicie określać i oswietlać.

Ale tego zaprzeczyć przecież nie można, że Mickiewicz otwarcie z mownicy profesorskiej w College de France i z książki zaatakował tak silnie kościół urzędowy i tak jego błędy napiętnował, jak nigdy nie zrobił tego Słowacki. Książka „l'Eglise officielle et le Messianisme“ tak energicznie atakowała kosciół urzędowy, że w trzy lata już po ukazaniu się dano ją na Index librorum prohibitorum (wykaz książek zabronionych) dekretem kongregacji kardynałów z d. 15. maja 1848. Zarzuca tam Mickiewicz kosciołowi: 1) Brak żywej wiary, brak dawnego ducha chrzescijańskiego i 2) brak czynu chrzescijańskiego. Oskarża kościół, że produkuje „literaturę pieniacką“ (littérature tracassière), która nikogo nie nauczy zasad ewangelji. Oskarża go, że woli uprawiać politykę oportunistyczną, woli wchodzić w układy ze złem, zawierać kompromisy z rządami niż trzymać się zasad ewangelji.

Mimo tych twierdzeń Mickiewicza uznano za narodowego i katolickiego poetę i wpuszczono go do podziemi katedry. Twierdzenia jego o kosciele uznaje za słuszne tak prawowierny katolik jak profesor uniwersytetu krakowskiego, Ignacy Chrzanowski, (w książce: „Wśród zagadnień, książek i ludzi“ Lwów, 1923, od str. 370—419). To nawet zapomniano Mickiewiczowi, że się nazwał „socjalistą chrześcijańskim“ i wygłaszał lub pisał na swój czas myśli radykalnie socjalistyczne mimo ich zabarwienia ewangelicznego.

(Dok. nast.).

Nocne seanse w Kino PALACE Jeden seans o 10·45 w nocy
Od środy 20 lipca br. codziennie bez ilustracji muzycznej demonstrować będziemy najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody z cyklu t. zw. filmów drazliwych p. t.:
JAK POWSTAJE CZŁOWIEK
(Od zapłodnienia do porodu).
Wejście na widownię i miejsca oddzielne dla pań i oddzielne dla panów. — Bilety wstępu nabywać mogą panie ponad lat 18, panowie ponad lat 20. — Kasa sprzedaje bilety wstępu codziennie podczas przedstawień dziennych. — Celem uniknięcia natłoku uprasza się o wczesne nabywanie biletów.

nego lub kilku zastępców oraz ławników. Wyboru przewodniczącego i zastępców dokonuje Rada większością głosów. Ławników drogą głosowania proporcjonalnego. Proporcjonalność przy wyborach na ławników ułatwia mniejszym ugrupowaniom w Radzie wzięcie udziału w rządach miastem.

Magistrat jest organem zarządzającym i wykonawczym. Bardzo ważne prawo przysługuje magistratowi w stosunku do uchwał Rady. Otóż wedle art. 139. Magistrat ma prawo i obowiązek zawiesić wykonanie uchwały Rady, jeśli sprzeciwia się ona ustawom lub szkodzi interesom gminy względnie dobru publicznemu. Ustawa nie określa „interesu gminy" i „dobra publicznego". Przepis ten mógłby uniemożliwić wykonanie wszelkich uchwał Rady i doprowadzić do wszechwładzy magistratu. Dlatego ustawodawca w przewidywaniu tych możliwości całkiem słusznie zrobił to zastrzeżenie, że ponowna uchwała Rady miejskiej w tej mierze staje się ostateczną. Pewną władzę przyznaje ustawa przewodniczącemu magistratu.

Rozdziały IV i V odnoszą się do urzędników i pracowników oraz statutów miejskich. Stosunki prawne funkcjonarjuszów gminy normują statuty miejskie i umowa.

Rozdział VI zawiera przepisy o majątku i gospodarce gminy. Gminy miejskie mają prawo zaciągania pożyczek na cele inwestycyjne i produkcyjne. Wszelkie inne pożyczki mogą być zaciągane tylko w wyjątkowych wypadkach. Preliminarz budżetowy układa corocznie magistrat. Budżet uchwala Rada miejska. Magistrat nie może przekroczyć przewidywanych w budżecie wydatków.

Dalsze rozdziały omawiają zlecony zakres gminy, prawo odwołania i nadzór państwowy. Władzą administracyjną I-szej instancji w miastach wydzielonych z powiatu jest przewodniczący magistratu. Miasta te noszą nazwę starostwa grodzkiego. Władzę bezpieczeństwa publicznego wyraźnie zastrzega ustawa organom rządowym.

Odnośnie do nadzoru państwowego wypada zaznaczyć, że w razie rozwiązania władz miejskich i wprowadzenia komisarza rządowego, nowe wybory winny się odbyć w nieprzekraczanym terminie 4 tygodni. Postanowienie to uniemożliwi (stosowane niestety tak często) rządy komisarskie, które prócz szkód nic miastom nie przynoszą.

Postanowienia przejściowe obejmują przepisy, dotyczące pewnych odchyleń od ogólnie obowiązujących norm, odnośnie do województw poznańskiego i pomorskiego.

—:::—

Jak sprowokowano robotników wiedeńskich.

Sąd na usługach rządu.

Główny organ socjalistów austrjackich „Arbeiter Zeitung" ma w Polsce odebrany debit pocztowy. Wobec tego przytaczamy z drugiego wiedeńskiego dziennika socjalistycznego „Das kleine Blatt" artykuł, napisany po wyroku, a charakteryzujący nastroje mas wiedeńskich.

UWOLNIENI!

„Strzały Riehla (mowa o obrońcy morderców) nie chybiły celu. Haniebna heca prasy Seipla odniosła skutek. Mordercy robotników mogą się radować. Rozwalili głowę inwalidzie wojennemu dwudziestu trzema strzałami z tyłu. Postrzępili ciało niewinnego dziecka śrótem. Poranili pięciu ludzi. Ale zuchwale przelana krew, która przepoiła ziemię Schattendorfu, pozostanie niepomszczona. Mordercy są wolni.

To, co się stało w Schattendorfie, jest wiadome. Morderców nikt nie zaatakował czynnie. Nie spadł im włos z głowy. Stali za fortecznym murem, za oknem osłoniętem grubą kratą, i strzelali, jak do zwierzyny, w plecy przechodzących socjalistów. Mordercy przyznali się że strzelali do tłumu. Postępowanie sądowe wykazało, że strzały trzech morderców spowodowały śmierć Csamarlesa i Grösslinga. Ale przysięgli uznali, że mordercy są niewinni; niewinni zbrodni gwałtu publicznego — skutkiem czego zginęło dwóch ludzi; niewinni zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała; nawet niewinni przestępstwa przekroczenia obrony koniecznej! — Większość przysięgłych poprostu zaprzeczyła wszelkim pytaniom o winie.

SOCJALIŚCI SĄ W AUSTRJI DZIKĄ ZWIERZYNĄ DO KTÓREJ MOŻNA STRZELAĆ JAK NA POLOWANIU. MORDERCY ROBOTNIKÓW UJDĄ BEZKARNIE!

Biada, jeśli jesteś socjalistą! Jesteś wówczas bez obrony, bez ochrony sądowej! Krew twoja, krew twych dzieci, może być bezkarnie przelana! Wiedz: morderców robotników zasłania potężna partja chrześcijańsko-społeczna! Morderców robotników zasłania potężna prasa chrześcijańsko-społeczna, jej adwokaci, którzy teroryzują trybunał sądowy, wylewają kubły pomyj na zamordowanych, gloryfikują morderców. Riehl kandydat z „listy jednolitej" pana Seipla, odważył się grozić prokuratorowi, grozić mu ministerstwem sprawiedliwości! Jakby na komendę prasa pana Seipla zaczęła „ostrzeliwać" prokuratorą, teroryzować przysięgłych. Ale prasa pana Seipla jest prasą rządową. „Reichspost" na rozkaz Riehla prowadziła w dniach procesu dziką kampanję oszczerstw przeciw Schutzbundowi. Ta „Reichspost" jest organem kanclerza państwa i szefa wymiaru sprawiedliwości!

OBROŃCA MORDERCÓW BYŁ W ZWIĄZKU Z NAJWYŻSZĄ SIŁĄ W PAŃSTWIE,

nie potrzebował się żenować, prasa rządowa posłuszna była jego skinieniu, mogła przybrać ton bezczelny. I siła trybunału sądowego została złamana!

Prasa rządowa mogła bez żenady interwenjować w przebiegu procesu! Wszakże to prasa kanclerza państwa i ministra sprawiedliwości! Tak wywołano ten nastrój pogromowy wobec zamordowanych. Nikt ich w Austrji nie broni!

Chociaż przysięgli uwolnili morderców, to jednak na ich czole pozostanie piętno mordu. Robotnicy wiedzą bądź co bądź, że w Austrji prawo ich nie broni".

PO WYROKU.

Z tegoż dziennika cytujemy opis scen po wydaniu wyroku:

Przed sądem krajowym zebrał się tłum, oczekujący w napięciu na wyrok. Kiedy dowiedziano się, że wszyscy trzej mordercy robotników zostają wypuszczeni na swobodę, oburzenie zebranych wyraziło się w burzliwych okrzykach: Pfuj! Grupy faszystów, studentów i frontkaempferów miały tę smutną odwagę, wobec niepomszczonych trupów dwóch robotników wznosić okrzyki: Heil! (cześć!) i urządzać owacje na cześć morderców. Groził wybuch starć, ale straż odparła rychło tłumy w kierunku Ringu. Znamienne dla nastrojów ludu było wyrażenie się pewnego starszego człowieka, którego straż wezwała do usunięcia się:

— Co, panie posterunkowy, jeśli się nie usunę, dostanę dwa miesiące. Ale tych trzech tam puszcza się wolno, bo zabili dwóch robotników.

Uchwały partji soc. demokratycznej.

BERLIN, 17. 7. (Pat.). „Vorwärts" w depeszy własnej donosi: Wczoraj popołudniu obradował na plenarnem posiedzeniu zarząd partji socjalistycznej i komisja związków zawodowych. Na zebraniu tem zapadła uchwała, w myśl której strajk generalny ma być nadal utrzymany aż do odwołania na kolejach, poczcie, telegrafie i telefonie. — „Vorwärts" donosi dalej że w rokowaniach między kanclerzem Seiplem, a przedstawicielami socjalistów Seitzem i Bauerem doszło do porozumienia, na podstawie którego z łona Schutzbundu ma być utworzona straż policyjna gminna. Burmistrz Seitz i partja socjalistyczna wzywają ludność do poparcia straży gminnej.

BERLIN, 17. 7. (Pat.). Korespondent Biura Wolfa donosi z Wiednia: Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie zarządu partji socjalno-demokratycznej, na którem była omawiana ogólna sytuacja. Po zakończeniu konferencji udał się burmistrz Seitz i poseł Bauer do kanclerza Seipla, aby go zapytać, jak rząd wyobraża sobie zakończenie strajku komunikacyjnego.

Na konferencji u Seipla posłowie socjalistyczni mieli wyrazić życzenie socjalistów,

ZMIERZAJĄCE DO ZMIANY OBECNEGO REGIMU RZĄDOWEGO.

Żądania te mają być oparte na koncepcji przekazania części władzy rządowej, szczególnie w zakresie politycznym komisji głównej parlamentu, aby w ten sposób wszystkie partje parlamentarne brały udział w odpowiedzialności. Żadnych żądań co do usunięcia jakichś wybitnych osobistości z ich urzędów posłowie socjalistyczni nie stawiali.

Przeciw prowokacji komunistycznej.

BERLIN, 17. 7. (Pat.). Biuro Wolfa donosi z Wiednia, że kierownictwo partji socjalistycznej i komisja związków zawodowych ogłosiły dziś odezwę, ostrzegającą robotników przed dawaniem posłuchu podżeganiom komunistycznym, żądającym natychmiastowego uzbrojenia całej klasy robotniczej. Socjaliści oświadczają, że uzbrojenie wszystkich robotników musiałoby w chwili obecnej doprowadzić do wojny domowej i do walki zbrojnej między klasą robotniczą a formacjami wojskowymi państwa.

—:::—

Podłoże wypadków.

Dnia 30. stycznia r. b. austrjacka organizacja bojowa „Republikanischer Schutzbund", znajdująca się pod wpływami socjal-demokratów, urządziła zbiorową wycieczkę do miasteczka burgenlandzkiego Schattendorf, gdzie odbyć miał się wiec zwolenników „Schutzbundu". Przypadek (?) zrządził, że tego samego dnia w Schattendorfie mieli swój wiec b. żołnierze frontowi, t. zw. „Frontkaempfer", należący do obozu wielkoniemieckiego. Z niewiadomej przyczyny między uczestnikami obu wieców doszło do bójki, w trakcie której padło też kilka strzałów w rezultacie z pośród demonstrantów socjalistycznych zabite zostały dwie osoby a mianowicie inwalida wojenny Csamarits i pewien 8-letni chłopiec. Oprócz tego zraniono kilka osób, które brały udział w pochodzie „Schutzbundu". Jako sprawców zabójstwa policja aresztowała braci Józefa i Hieronima Tschakermann oraz towarzysza ich, Jana Pintera.

Dnia 6. lipca rozpoczął się przed wiedeńskim sądem przysięgłych proces przeciwko wszystkim trzem oskarżonym. Rozprawa sądowa, w której wystąpiło w charakterze świadków ponad 100 osób, trwała 10 dni, a w czwartek wieczór ogłoszony został wyrok uniewinniający. Wiadomość, że sąd uniewinnił zabójców Csameritsa, wywołała niezwykłe podniecenie wśród robotników wiedeńskich. Podniecenie to rosło z godziny na godzinę, a szczyt osiągnęło po opublikowaniu sprawozdania z przebiegu rozprawy sądowej z którego robotnicy dowiedzieli się, że prokurator w swem przemówieniu winę moralną za zabójstwo zwalił na socjal-demokratów. Pod naciskiem wzburzonych mas prezydjum partji socjal-demokratycznej postanowiło w związku z wyrokiem sądu wiedeńskiego ogłosić strajk protestacyjny. Według pierwotnych planów praca miała być przerwana na godzinę, a na ulicach miasta miała się odbyć jedynie demonstracja przeciwko wyrokowi uniewinniającemu. Jednakże jak tylko masy wyszły na ulicę, wypadki — co zwykle bywa wobec wielkiego podniecenia mas — potoczyły się szybkiem tempem, doprowadzając do rozlewu krwi.

—:::—

Krwawe wypadki wiedeńskie.

Informacje poselstwa austrjackiego.

WARSZAWA, 17. 7. (Pat.). Poselstwo austrjackie w Warszawie otrzymało nast. informacje, dotyczące sytuacji we Wiedniu:

Burmistrz Wiednia, w celu skutecznego przeciwdziałania ewentualnym próbom rozruchów, zorganizował we własnym zakresie działania gminną straż policyjną z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że straż ta ma egzystować jedynie w obecnych wyjątkowych dniach niebezpieczeństwa.

Przywrócony został w normalnych rozmiarach zarówno ruch tramwajowy, jak i komunikacja samochodowa. Jest to najlepszą oznaką, że 24-godzinny strejk demonstracyjny został zakończony.

Dzień dzisiejszy ma być wyzyskany w tym kierunku, żeby w drodze pertraktacji doprowadzić również do zlikwidowania przed wczoraj proklamowanego bezterminowo strejku kolejj żelaznych, telegrafu i telefonu. natomiast właściwe polityczne pertraktacje pomiędzy zainteresowanymi stronami, które bezwątpienia odbędą się na skutek wydarzeń z dni ostatnich, mają być przeniesione na właściwy teren, tj. na teren parlamentarny.

Wiedeń ma już wygląd normalny.

BUDAPESZT. 17. 7. (Pat.). Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych tu z Wiednia, ulice miasta przybrały wygląd normalny.

Na ulicach panuje spokój. Dyrekcja policji obstawiona jest kilku słabymi kordonami policji.

Biwakujące przed parlamentem wojska mają urządzone kuchnie polowe i otrzymują pożywienie na miejscu.

Miasto ma normalny wygląd świąteczny. Sklepy, z wyjątkiem żywnościowych. są pozamykane. Nie widać tylko na ulicach aut, gdyż zostały one zarekwirowane.

BERLIN, 17. 7. (Pat.). Specjalny korespondent Biura Wolffa donosi z Wiednia: Restauracje i kawiarnie zostały otwarte, zakaz alkoholowy istnieje jednak w dalszym ciągu. Tłumy krążą po mieście oglądając szkody wyrządzone w czasie zaburzeń.

Największe tłumy gromadzą się przed pałacem sprawiedliwości, z którego został tylko zewnętrzny mur z wypalonymi oknami. Kopuła spaliła się zupełnie i na tle nieba sterczy tylko jej żelazne rusztowanie.

Nastrój w Wiedniu przygnębiający. — Obliczają, że ilość ofiar ostatnich zaburzeń jest trzykrotnie większa od liczby ofiar rewolucji z roku 1918 w całej Austrji. Dotychczas aresztowano 252 osoby.

BERLIN. 17. 7. (Pat.). Miasto Wiedeń wyznaczyło na doraźną pomoc dla rodzin poległych w czasie zaburzeń 1000 szylingów. jako pierwszą ratę...

Próby przywrócenia spokoju.

BUDAPESZT, 17. 7. (Pat.). „Pester Lloyd“ donosi co następuje: Sytuacja jest obecnie tego rodzaju. że zarówno rząd jak socjalni demokraci czynią usiłowania w tym kierunku. aby przywrócić spokój. Oficjalny raport policji mówi o 50 zabitych i 500 rannych.

Budynek uniwersytetu nie naruszony, jak również i ratusz.

Około godz. 16 sprzedano popołudniowe wydanie organu socjalno-demokratycznego Austrji.

Pismo to zamieściło komunikat o wydanym zakazie używania alkoholu w dniach 16. i 17. bm., podpisanym przez burmistrza Wiednia, Dra Seitza. Hotele. restauracje i kawiarnie mogą być otwarte, jednakże nie wolno tam sprzedawać alkoholu. Pismo donosi też, że zapomogi dla bezrobotnych będą nadal wypłacane. Ostrzega ono równocześnie przed prowokatorami.

PARYŻ, 17. 7. (Pat.). Jak donosi Agencja Havasa z Bratisławy, według oficjalnego raportu policji wiedeńskiej, podczas piątkowych rozruchów pierwszy strzał padł z ręki komunisty Fialo, który natychmiast został aresztowany.

Wyborcze zwycięstwo socjalistów

w Finlandji.

Wybory do parlamentu w Finlandji, przeprowadzone przez rząd socjalistyczny tow. Tannera, dały dowód, że ludność kraju solidaryzuje się z polityką rządu. Wynik wyborów oznacza zwrot na lewo. Partja konserwatywna a wraz z nią partja „postępowa“ poniosły porażkę.

Wynik wyborów już znamy. Socjalni demokraci zdobyli 61 mandatów, konserwatyści 30, partja postępowa 9, związek chłopski 52, komuniści 20, partja szwedzka 24. Po porównaniu tych liczb z dotychczasowym stanem posiadania stronnictw, okazuje się, że socjalni demokracji zyskali 1 mandat, konserwatyści stracili 4, postępowcy stracili 8, partja szwedzka zyskała 1 mandat, a komuniści 2.

Socjaliści wychodzą z wyborów jako najsilniejsze stronnictwo. Po socjalistach, największą liczbą miejsc w parlamencie rozporządza stronnictwo chłopskie, w czem nic dziwnego, skoro włościanie stanowią 70 proc. ludności Finlandji. Rząd tow. Tannera niewątpliwie utrzyma się nadal, przyczem liczy na poparcie związku chłopskiego, partji szwedzkiej a doraźnie także komunistów.

Należy wreszcie zaznaczyć, że rząd tow. Tannera nie jest rządem koalicyjnym, lecz składa się wyłącznie z socjalistów.

—:::—

ROBOTNICY NIEMIECCY W UZDROWISKACH SOWIECKICH.

MOSKWA. (Ceps.) W dniach najbliższych do Moskwy przybędzie pierwsza grupa chorych robotników niemieckich, którzy na rachunek niemieckich kas chorych udają się na kurację do uzdrowisk sowieckich. Druga grupa chorych robotników z Niemiec przyjedzie do Rosji w miesiącu sierpniu.

—:::—

Wielka burza w Krakowie.

KRAKÓW, 18. 7 (Pat.). W niedzielę przeszła nad miastem gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła w mieście znaczne szkody. Mianowicie pioruny przerwały przewody elektryczne, a wskutek uszkodzenia drutów 40 aparatów telefonicznych zostało unieruchomionych. Tramwaje stanęły. W kilku miejscach wybuchły pożary, które wyrządziły uszkodzenia. Większe zniszczenia powstały w aresztach miejskich i na strzelnicy wojskowej. Oba te pożary zdołano w czas zlikwidować.

Obiecanki dla mniejszości polskiej na Śląsku czeskim.

„Robotnik Śląski“ podaje:

„Czeskoslovenska Republika“ donosi, że nadchodzi czas w którym załatwione być mają postulaty mniejszości polskiej na Śląsku czeskosłowackim, stosownie do nastrojów znamionujących czechosłowacko-polskie zbliżenie.

Przedewszystkiem ma być mianowany Polak inspektorem szkół polskich którą to czynność pełnił dotychczas Niemiec.

Organ urzędowy wyraża nadzieję, że niebawem nastąpi rozwiązanie dalszych problematów cieszyńskich i to w duchu, na jaki zasłużyła sobie lojalność polskiej mniejszości oraz w myśl zaciśnienia węzłów między Czechosłowacją a Polską, do czego przyczyniły się wielce w ostatniej dobie manifestacje podczas uroczystości w Zborowie.

Zobaczymy czy nareszcie i sprawa polskich „obcokrajowców“, którzy w powiecie frysztackim stanowią przeszło jedną trzecią ogółu ludności, zostanie załatwiona.

—:::—

Nowy wojewoda lwowski.

WARSZAWA, 18. 7. (AW). W dniach najbliższych podpisana ma być nominacja na stanowisko wojewody lwowskiego. Do najprawdopodobniejszych kandydatur należy kandydatura Jerzego Baworowskiego. Szanse wojewody Korsaka zmniejszyły się.

Wyzwololenie za „nieustępliwą“ walką z rządem.

WARSZAWA, 18. 7. (AW). W dniu wczorajszym odbyło się w sejmowym lokalu klubu Wyzwolenia posiedzenie Zarządu głównego stronnictwa. Poseł Woźnicki wygłosił referat o sytuacji politycznej, podkreślając. że rząd lekceważy prace Sejmu, uniemożliwiając ją całkowicie, a zwłaszcza udaremniwszy uchwalenie ustaw samorządowych i zmiany konstytucji w sprawie samorozwiązalności Sejmu. Rezolucja protestuje przeciwko takiemu postępowaniu rządu i stwierdza, że jedynem wyjściem z takiej sytuacji jest rozwiązanie Izb. W dalszych rezolucjach poleca prezydjum stronnictwa i klubowi parlamentarnemu Wyzwolenia. prowadzenie energicznej i nieustępliwej walki z rządem. Pod koniec ukonstytuował się nowy zarząd, w skład którego weszli: Malinowski, prezes. Woźnicki. Putek i Wojda jako wiceprezesi.

Najbliższe prace teatrów miejskich.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji tearalnej, na którem pożegnano dyrektora teatrów miejskich p. Barwińskiego.

Ustalono, ażeby w ciągu sierpnia wystawić 10 oper oraz wynająć Teatr Nowości na m. sierpień żyd. teatrowi wileńskiemu.

Postanowiono dalej wynająć Teatr Mały na próby.

Następnie komisja uchwaliła zatrzymać dotychczasowego kierownika literackiego p. Jedlicza na swojem stanowisku.

Przed końcem posiedzenia przybył p. dyr. Trzciński witany owacyjnie przez zebranych.

P. dyr. Trzciński nakreślił komisji program prac teatru na wrzesień, wskazując na konieczność zaangażowania do Lwowa p. Dołżyckiego w charakterze kierownika muzycznego.

Ponadto p. dyr. Trzciński zapowiedział przyjazd p. Osterwy celem wystawienia we Lwowie „Księcia Niezłomnego“ oraz szeregu innych dramatów.

ZGON. TOW. STANIOCHA.

WARSZAWA. 18. lipca. (tel. wł.) Dziś zmarł tu na tyfus brzuszny tow. Idelfons Stanioch, sekretarz centr. zw. zawod. przem. spożywczego, w wieku 36 lat.

—:::—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS WYŚCIGÓW KOLARSKICH.

WARSZAWA. 18. lipca. (A. W.) W dniu wczorajszym w czasie wyścigów kolarskich na Dynasach wydarzyło się kilka wypadków. I tak w czasie rozgrywania 50 klm. biegu o mistrzostwo Dynasów, starli się ze sobą trzej wybitni przedstawiciele sportu kolarskiego Duszyński, Napierat i mistrz Łazarski. Wszyscy trzej spadli z rowerów odnosząc poważne obrażenia. Zwłaszcza Napierat i Łazarski odnieśli poważne potłuczenia.

—:::—

SKOK Z CZWARTEGO PIĘTRA.

WARSZAWA. 18. lipca. (A. W.) W dniu wczorajszym rzuciła się z 4-go piętra domu przy ul. Grzybowskiej uczenica szkoły powszechnej Irene Dzieniec. Desperatkę przeniesiono w stanie ciężkim do szpitala.

—:::—

POSŁOWIE ZAPROSZENI... DO WIĘZIENIA.

PARYŻ. 18. lipca. (Pat.) Jak donosi „L. Matin“ wobec zamknięcia sesji parlamentu a tem samem wygaśnięcia immunitetu chroniącego członków parlamentu deputowani komunistyczni Doriot, Cachin, i Marty zostali zawezwani do stawienia się do władz, w celu odbycia kary więzienia.

—:::—

Konferencja min. Czechowicza i Kwiatkowskiego z wiceprem. Bartlem.

Ubiegłej niedzieli przybyli do Lwowa minister skarbu Czechowicz, oraz min. handlu i przemysłu Kwiatkowski, którzy spotkali się tu z wicepremierem Bartlem, przybyłym z Truskawca.

Konferencja, trwająca przez cały dzień, odbyła się w prywatnem mieszkaniu wicepremjera. Na konferencji omówiono szereg aktualnych spraw gospodarczych, w wyniku której ustalono wspólne wnioski w sprawie polityki handlowej, reglamentacji i aktywizacji bilansu handlowego.

Ministrowie Czechowicz i Kwiatkowski opuścili Lwów późnym wieczorem, wicepr. Bartel zaś odjechał do Truskawca.

Znamienne jest, iż mimo, że na konferencji tej nie omawiano rzekomo spraw politycznych, — obrady z niewiadomych przyczyn okryte były tajemnicą.

Oto, gdy jeden z dziennikarzy lwowskich udał się podczas obiadu do mieszkania wicepremiera, celem uzyskania wywiadu, został jednak przez znajującego się tam osławionego autora kagańca prasowego dr. Grzybowskiego — zlekceważony.

Jest to znamienna cecha panującego dzisiaj w Polsce signum temporis!

—:::—

Z procesu gen. Żymierskiego.

Rola posła Popiela.

W procesie gen. Żymierskiego miał w sobotę zeznawać pos. Popiel, lecz trybunał postanowił przesłuchać go dopiero za tydzień t. j. 23. bm.

Tymczasem o samym pośle Popielu mówili źle i wiele świadkowie powołani w sprawie gen. Żymierskiego.

Pierwszy zeznawał św. Stanisław Gasztecki, który od lipca 1924 r. był kierownikiem działu handlowo-przemysłowego w banku Zjednoczonych Kooperatyw.

Przew.: Czy słyszał pan co w banku o gen. Żymierskim?

Św. Gasztecki: Sakson często telefonował z banku w mojej obecności do pułk. Żymierskiego (oskarżony wówczas był pułkownikiem) i umawiał się z nim do Langnera lub Krzemińskiego.

Przew.: Co pan wie o pośle Popielu?

Św.: Bank nasz był bankiem NPB. Gen. Żymierski często zajeżdżał samochodem pod bank po posła Popiela. Mówiło się też

O WIELKICH STOSUNKACH POSŁA POPIELA.

Przew.: Do kogo należała „Protekta“?

Św.: Nie było w tem tajemnicy, że właścicielami „Protekty“ byli właściciele banku t. j. pos. Popiel i Sakson.

Przew.: A czy panu wiadomo, że Bank był winien „Protekcie“ jakie pieniądze?

Św.: Opowiadał mi pan Poszepny, plenipotent Sauniera, że Bank jest winien „Protekcie“ kilkaset tysięcy złotych, że Sakson okradł Sauniera, że Sakson winien iść do kryminału, ale nie można tego zrobić, bo „Protekta“ się zachwieje.

Przew.: A co pan wie o bliższych stosunkach Saksona z gen. Żymierskim?

Św.: Powszechnie się mówiło, że

NIE MOŻNA DOSTAĆ DOSTAWY WOJSKOWEJ BEZ ŁAPÓWKI.

wówczas w MSWojsk. Ja rozumiałem, że tylko interes mógł łączyć gen. Żymierskiego z Saksonem i Popielem.

Często mi Sakson opowiadał o tych

NOCNYCH ZABAWACH W TRÓJKĘ,

po których wracał, jak z krzyża zdjęty.

Przew.: Co pan słyszał o zainteresowaniach pieniężnych gen. Żymierskiego?

Św.: Słyszałem od Serednickiego, że jakoby można było zainteresować gen. Żymierskiego i otrzymać wtedy dostawę. Ale to są moje wrażenia tylko, że u gen. Żymierskiego można było zrobić interes, podczas gdy np. u gen. Litwinowicza nic nie można było zrobić.

Św. Stanisław Zajączkowski był wicedyrektorem banku Zjednoczonych Kooperatyw, obecnie jest urzędnikiem najwyższej izby kontroli państwa. Świadek pracował w banku od marca 1924 r. do sierpnia 1925.

W styczniu 1924 r. koncesje założenia banku od kooperatyw odkupili Sakson i Berman. Poseł Popiel początkowo posiadał część akcyj, a następnie przejął cały portfel dyr. Bermana.

Przew.: Co panu wiadomo o „Protekcie“?

Św.: W kwietniu 1924 r. do banku bardzo często przychodził mjr. inż. Sarnek i konferował z Saksonem w sprawie „Protekty“. We wrześniu tegoż roku do banku wpłacono 480.000 zł. dla „Protekty“, jako zaliczkę na zamówioną dostawę masek.

Przew.: Czy bank miał udział w „Protekcie“?

Św.: Bank jako taki, udziału nie miał. Jedynym udziałem ze strony polskiej oficjalnie był Sakson. Potem przekonałem się, że również udziały posiada pos. Popiel.

Przew.: Czy Kwieciński wręczał panu czek „Protekty“ do przelewu?

Św.: Tak. Otrzymałem od niego czek na sumę 103.800 zł. Obciążyłem tą sumą „Protektę“. Z sumy tej zarachowałem dwie trzecie na konto Popiela i jedną trzecią dla Saksona.

Przew.: Czy nie był to podział zysków?

Św.: Przy następnym czeku na 20.000 zł., który polecono mi w ten sam sposób podzielić, dowiedziałem się, że to

POS. POPIEL I SAKSON DZIELĄ MIĘDZY SIEBIE ZYSKI „PROTEKTY“.

Dalej zeznawał major W. P. Franciszek Sarnek, dyr. T-wa Handlowego, który opuścił szeregi wojska, aby zostać pierwszym dyrektorem „Protekty“. Prowadził on na polecenie gen. Żymierskiego pertraktacje z grupami polskiemi i francuską w sprawie założenia fabryki masek w kraju.

W tym celu jeździł specjalnie do Francji, poczem po powrocie na konferencji w ministerstwie spraw wojskowych przemawiał za tem, aby fabrykację masek ujęło w swe ręce min. spraw wojsk. Gdy projekt ten odrzucono, p. Sarnek w porozumieniu z gen. Żymierskim prowadził pertraktacje z grupą Sakson-Popiel, przyczem kręcił się po departamencie III. MSWojsk.

Przew.: Co pan wie o sprawie zaliczek?

Św.: Wypłacono „Protekcie“ w końcu września 1-szą zaliczkę według umowy. — Firma w tym okresie nie dysponowała kapitałem, potrzebnym do rozbudowy fabryki, i pieniądze z zaliczki

POSZŁY NA ZAKUP BUDYNKÓW I URZĄDZENIA TECHNICZNEGO.

Asesor gen. Wróblewski: Czy pan wyobraża sobie, że może ktoś, nawet oficer, przyjść do obcego departamentu i rządzić się, jak „szara gęś“?

Św.: Ja prowadziłem tę sprawę dla idei.

Asesor gen. Wróblewski: Nie widzę tej ideowości w pana postępowaniu. Najpierw pan wyraża pogląd, że tylko wojsko może wyrabiać maski, a później gdy grupa cywilna obejmuje tę sprawę, pan w dalszym ciągu kręci się koło tej sprawy i stara się być kierownikiem fabryki. Dlaczego?

Św.: Właśnie, żeby się świństwo nie zrobiło.

Asesor gen. Wróblewski: ...Ale się zrobiło...

Czy ja pana mam rozumieć w ten sposób, że sprawa ta była dla pana aktualną w mundurze tak długo, dopóki pan przypuszczał, że pana mianują kierownikiem wojskowej fabryki, a gdy przekonał się pan, że jest inaczej to wolał pan iść do cywila?

Św.: (zmieszany): Ja pana generała zupełnie nie rozumiem.

Według przeprowadzonych obliczeń, rozprawa potrwa do 5. sierpnia, a wyrok wydany będzie nie wcześniej niż 15. sierpnia br.

Dalszy ciąg rozprawy we wtorek.

Strejk stolarzy we Lwowie.

Od szeregu lat robotnicy stolarscy są nękani nędzą, spowodowaną niskiemi płacami oraz bezrobociem. Majstrowie stolarscy wykorzystując opłakane położenie robotników, gwałcili ustawodawstwo robotnicze, pogarszając dolę pracowników.

Wobec tego związek robotników stolarskich wręczył przed niedawnym czasem korporacji majstrów stolarskich następujący memorjał:

Z powodu nieustannie wzrastającej drożyzny, która od początku 1924 r. wzrosła około 100 proc. zarobki robotników stolarskich we Lwowie, uległy w wysokim stopniu obniżeniu. Od tego zaś czasu do dnia dzisiejszego płace nie tylko nie zostały w odpowiedni sposób wyrównane, ale bardzo często przez wielu pracodawców wskutek bezrobocia były obniżane. Wskutek tego robotnicy stolarscy znaleźli się w ciężkiem ekonomicznem położeniu a wielu z nich nawet w skrajnej nędzy. Równocześnie nastąpiło ogólne pogorszenie warunków pracy z powodu nieprzestrzegania przez wielu pracodawców ustawodawsta robotniczego, jak ośmiogodzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, nie udzielania robotnikom urlopów; jakoteż nieuznawania mężów zaufania i bojkotowania biura pośrednictwa pracy przy Zw. Zaw rob. drzewnych.

Wobec wyżej przytoczonych powodów a zgodnie z uchwałą zgromadzenia robotników stolarskich, odbytem w dniu 7. b. m. w lokalu Zw. zaw. rob. drzewnych we Lwowie zwracamy się do pp. pracodawców, z następującemi żądaniami:

1) Podwyżki płacy i uregulowania tejże w sposób następujący:

A. I. klasa 11 zł. dziennie
B. II. klasa 10 zł. dziennie.
C. III. klasa 8 zł. dziennie.

2) W razie pracy robotnika poza pracownią płaca powinna być podwyższona o 25 proc. od płacy w pracowni,

3) Przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy.

4) Wypłacanie angielskiej soboty.

5) Udzielanie robotnikom urlopów.

6) Uruchomienia wskaźnika drożyźnianego.

7) Uznawania mężów zaufania.

8) Przyjmowanie robotników przez biuro pośrednictwa pracy Związku zaw. robotn. drzewnych we Lwowie.

W celu omówienia tych postulatów zaproponowano pisemnie zebranie na 16, b. m. Na pismo to odpowiedzieli majstrowie w sposób prowokacyjny, zarzucając Związkowi rob., iż nie powiadomił majstrów o zebraniu 7. b. m., dodając mimochodem, że zgromadzenie majstrów odbędzie się nie prędzej, jak za dni 14.

Wobec takiej odpowiedzi robotnicy stolarscy na masowem zgromadzeniu w dniu 17. b. m. w lokalu Zw. Rob. Drzewnych uchwalili

PRZERWAĆ PRACĘ

z dniem 18. b. m. i trwać w walce aż do zupełnego osiągnięcia postawionych żądań.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sekundarjusz Państwowego szpitala powszechnego
Dr. Karol Trau
ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani 3—5
Lwów, Kochanowskiego 26.

SPÓŁDZIELNIE MOSKIEWSKIE.

MOSKWA. (Ceps). Według ogłoszonej w tych dniach statystyki ilość członków wszystkich spółdzielni moskiewskich wynosi 800.000 osób.

—:::—

Wobec niepoczytalnej polityki min. Romockiego.

Uchwała prezydjów Z. Z. K. i Z. Z. M.

Prezydja Z. Z. K. i Z. Z. M. po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu konferencji delegatów Z. Z. K. i Z. Z. M. z ministrem Romockim dnia 15. lipca oświadczają:

Bezprzykładne w historji wszystkich poprzednich rządów w Polsce, zupełnie odosobnione — powadze Rządu ubliżające — a zarazem wobec ogółu kolejarzy prowokujące zachowanie się ministra Romockiego stwierdza, że minister ten w stosunku do mas kolejarskich wszedł na drogę jawnie wrogiej, a przytem wręcz niepoczytalnej polityki, która rozbija i unicestwia wszelką możność porozumienia kolejarzy z Rządem i cały stosunek wzajemny — który w interesie państwa winien być oparty na obustronnem zaufanju i możliwej harmonji — popycha bezprzytomnie w kierunku jakiejś próby sił, w skutkach swych ostatecznych w każdym razie tylko dla kraju najfatalniejszej.

Przeciw temu zachowaniu się ministra Komunikacji Prezydja obu Związków zakładają protest jaknajbardziej kategoryczny i stwierdzając, że w warunkach, jakie min. Romocki wytworzył, wszelkie próby uzgodnienia postulatów pracowniczych ze stanowiskiem M. K. uznać się musi za bezcelowe — zapowiadają, że użyją wszelkich środków, by masy kolejarskie obronić przed krzywdami, jakieby mogła im obecna niepoczytalna polityka wyrządzić, by dla postulatów kolejarzy wywalczyć ze strony administracji kolejowej ten respekt, jaki im się należy.

Do powyższego celu oba Związki dążyć będą bez względu na środki, jakieby w razie potrzeby przyszło zastosować.

Prezydja Związków oczekiwać jeszcze będą stwierdzenia, czy wysoce dla ogółu kolejarzy obraźliwe i wyzywające zachowanie się ministra nastąpiło w zgodzie z gabinetem.

Na wypadek, gdyby się okazało, że Rząd aprobuje wrogą dla kolejarzy i nieobliczalną politykę p. Romockiego, będą kolejarze zmuszeni w obronie własnej podjąć z całym Rządem walkę, za której następstwa poniosą odpowiedzialność tylko ci, co ją lekkomyślnie sprowokowali.

Do mas kolejarskich Prezydja obu Związków odwołują się z apelem, by zwarte w jednym solidarnym szeregu, były przygotowane na wszystkie ewentualności, jakie w dzisiejszych anormalnych stosunkach każdy dzień przynieść może.

* * *

WARSZAWA, 18. 7. (AW). Na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych, na którem rozważany ma być konflikt związków kolejowych z min. Romockim. W związku z konferencją oczekiwane są dalsze wystąpienia komisji w sprawie uposażenia pracowników państwowych.

T. U. R. w państwach bałtyckich.

Wyjazd z Estonji.

Helsingfors, dn. 12. lipca 1927 r.

Ostatni dzień naszego pobytu w Estonji został poświęcony oględzinom Domu Robotniczego, zakładów przemysłowych, *muzeów*, instytucji opieki społecznej i t. p. Wycieczka podzieliła się na kilka sekcji i każda sekcja zwiedzała te instytucje, które ją najbardziej obchodziły. Pozatem grupa naszych „rolników" udała się automobilem za miasto dla zapoznania, się z gospodarką rolną w Estonji. W Domu Robotniczym gdzie zgromadziły się prawie wszystkie sekcje, przywitał wycieczkę nasz miły gospodarz, poseł tow. Rej; w kilku słowach odpowiedział mu pos. tow. Dzięgielewski. Po południu udaliśmy się statkiem do t. zw. „Brygitówki", plaży miejscowej, estońskiego „Lido". Tam — kąpanie się w morzu, zabawy wszelkiego rodzaju i oczywiście wspólna fotografja. Z podziwem patrzyli stateczni, powolni Estończycy na rozpląsaną gromadę Polaków w kostjumach kąpielowych. Ku wieczorowi następuje powrót do domu omnibusami.

Wieczorem partja estońska podejmowała naszą wycieczkę wieczerzą w gmachu naszej szkoły. Przybyło oczywiście mnóstwo działaczów miejscowych. Tow. Rej w krótkiem przemówieniu bardzo serdecznie powitał wycieczkę, podkreślając tę niezmąconą zgodę która panowała zawsze między estońską a polską partją. Odpowiedział mu niżej podpisany. Następnie tenże tow. Rej wygłosił obszerny odczyt o sytuacji politycznej i o ruchu robotniczym w Estonji. Nie będę tutaj streszczał wywodów mówcy; powiem tylko, że na zakończenie stwierdzić, iż po kilkuletnij reakcji nastąpił żywy rozwój ruchu socjalistycznego w Estonji; najlepszym dowodem rozrost organizacji młodzieży oraz założenie dziennika partyjnego. Bardzo ciekawe były tę ustępy mowy Reja, które poświęcił ostatnim próbom utworzenia półkomunistycznej partji na gruncie Estonji: po zbadaniu pokazało się, że jedna z tych partji została założona za pieniądze pewnego zamożnego reakcjonisty dla zwalczania ruchu socjalistycznego, druga zaś była inspirowana przez policję polityczną. Bardzo pouczające były także ustępy poświęcone komunizmowi: komunizm estoński tracąc stopniowo wpływy, chwycił się (przed paru laty) taktyki teroru indywidualnego; zamordowano posła socjalistycznego, tow. Nanelsona, idealistę-robotnika; gdy i to nie pomogło, zastosowano według wskazówek Moskwy taktykę „puczu"; zawiodło i to — obecnie komunizm w Estonji jest bardzo słaby i ruch zawodowy, który przed kilkoma laty znalazł się pod wpływem komunistycznym, obecnie kierowany jest przez socjalistów.

Na drugi dzień rano z naszej szkoły - mieszkania udaliśmy się do portu na statek; przedtem zresztą przy śniadaniu wysłuchaliśmy bardzo ciekawego odczytu sekretarza partyjnego tow. Pijiskara, o oświacie w Estonji — pokazało się, że Estonja posiada szkołę jednolitą, opartą na zasadach pracy i innych metodach współczesnych, zawdzięcza zaś to wszystko w dużej mierze postępowemu związkowi zawodowemu nauczycieli. W porcie stojąc już na pokładzie serdecznie żegnaliśmy się śpiewami i okrzykami z odprowadzającymi nas towarzyszami estońskimi. Estonki rozdają nam kwiaty, grzmi śpiew „Międzynarodówki", śpiewanej przez naszą młodzież „Turową" — statek powoli rusza do Finlandji. Zabieramy ze sobą bardzo miłe wspomnienia o towarzyszach estońskich, najwybitniejszych w ruchu miejscowym — Reju Ojnasie i Pijiskarze, którzy poświęcili tyle zachodów naszej wycieczce.

Cudowna pogoda. Statek sunie po zatoce fińskiej. Nasi Turowcy rozsiedli się i rozłożyli po pokładach — śpiewają i rozmawiają. Prawie niezmącony spokój — tylko mewy i hydroplany przelatują ponad statkiem. W połowie drogi do Finlandji spotyka nas na otwartem morzu na motorówce attachę prasowy polskiego poselstwa, p. Weinstein; komunikuje nam szczegóły programu, który został opracowany przez tow. tow. finlandzkich; cały obszerny program zaopatrzony w plan miasta, w rozkład godzin, objaśnienia i t. d., został wydrukowany w języku polskim w formie książeczki i będzie rozdany uczestnikom.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

W. W. JACOBS.

2)

Arszenik.

(Ciąg dalszy).

Następnego poranku sam śmiał się ze swej trwożliwosci. Jadalnię zalewało światło słoneczne, atmosfera pachnęła przyjemnym zapachem kawy i pieczonego ciasta. Zjadł sniadanie, wypalił fajkę i odbył małą przechadzkę. Popołudniu wałęsał się po pokojach swego domu. W sypialni żony okna były otwarte; wszystko oddychało swieżością i czystoscią. Wzrok jego slizgał się po świecącej politurze mebli. Następnie podszedł do toalety i otworzył szuflady. Poza bezwartosciowymi drobiazgami nie było w nich nic. Wyszedł na korytarz i zawołał na Annę.

— Czy nie wiecie, gdzie moja żona schowała swe rzeczy?

— Jakie rzeczy? — spytała.

— No... myslę o przedmiotach kosztownych.

— O! — uśmiechnęła się Anna i oświadczyła spokojnie:

— Te rzeczy mnie podarowała.

Goddard zdusił wykrzyk.

— Kiedy? — spytał surowym tonem.

— Na chwilę przed tem, nim umarła... na gastroenteritis.

Długie milczenie. Odwrócił się i zamknął natychmiast szuflady. Lustro, znajdujące się naprzeciw, ukazało mu bladosć jego oblicza. Nie zwracając się ku kucharce, rzekł ochrypłym głosem:

— To dobrze. Chciałem tylko wiedzieć, gdzie się to podziało. Myslałem, że może Milly...

Anna potrząsnęła głową:

— Milly jest bardzo uczciwą dziewczyną — powiedziała, usmiechając się chłodno. Jest tak uczciwa jak i my. Czy pan sobie jeszcze czego życzy, mr. Goddard?

Bez szelestu zamknęły się za nią drzwi; on jednak stał, oparty o łóżko i patrzył w przyszłość.

II.

Monotonnie jak w więzieniu upływały dnie. Nic z owej oczekiwanej wolnosci, nic ze swobodnego życia wdowca! Zamiast celi dom o dziesięciu pokojach — ale tych pokoji strzeże Anna, dozorczyni więzienna.

Przy całej gorliwosci w wypełnianiu obowiązków służbowych i szacunku, jaki mu okazywała, w każdem jej słowie wyczuwał zamach na swą wolnosć — i życie. W tych złośliwych, zimnych oczach czytał świadomosć władzy; jej narzucającą się uprzejmość odczuwał jako gorzkie szyderstwo.

— Sądzę, iż pan nie będzie miał nic przeciw temu, mr. Goddard — rzekła pewnego dnia — że oddaliłam Milly.

Podniósł wzrok z nad gazety.

— Czy dała do tego powód? — spytał.

— Dostateczny powód według mego zapatrywania. Chce teraz w tej sprawie mówić z panem. Ale powiedziałam jej, że jest to bezcelowe.

— Chciałbym jednak słyszeć, co ma mi do powiedzenia — oswiadczył.

— Oczywiscie, jeśli sobie pan życzy — odparła Anna — ale w takim razie ja odchodzę. Jakkolwiek jest mii bardzo przykro — czułam się tutaj tak dobrze — lecz... albo ona albo ja.

— Nie chciałbym się was pozbywać — rzekł Goddard małodusznie.

— Dziękuję panu, mr. Goddard; ja również jestem przekonana, że robiłam zawsze co mogłam. Znam już wszystkie pańskie nawyczki i nikt się nie znajdzie, ktoby lepiej potrafił krzątać się koło pana.

— Tak, tak... to muszę przyznać — powiedział i siląc się na energiczny ton głosu dodał:

— Macie zatem moją zgodę na oddalenie dziewczyny.

— Wobec tego chodzi jeszcze o cos innego... a mianowicie o moją płacę. Myslę, że mogę żądać podwyżki, ponieważ teraz będę prawdziwą gospodynią domu.

— To prawda — przytwierdził Goddard i jął rozważać. — No tak... ale ile właściwie braliście dotychczas?

— 36 funtów.

Zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł życzliwie:

— Dobrze; odtąd będziecie brali 42.

— Liczyłam na sto — zauważyła sucho.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 lipca.

PREZES IZBY SKARBOWEJ DR. TADEUSZ POLAK, wyjechał 18. lipca na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby objął na czas do 12. sierpnia naczelnik wydziału Otton Koppel. Od 12. sierpnia, aż do powrotu prezesa, będzie prowadził Izbę Skarbową, wiceprezes Leon Wacel.

KONCERT ORKIESTRY FUNKCJONARJUSZY M. Z E. odbędzie się w czwartek, 21. b. o godz. 5.30 pod ratuszem pod główną bramą.

TRAGICZNY ZGON CHŁOPCA. 8- letni Zbigniew Irzyk, syn przemysłowca i prezesa „Gwiazdy“ w nocy na ub. poniedziałek spadł z okna II-go piętra mieszkania rodziców przy ul. Kopernika l. 30 i doznał złamania obu nóg i prawej ręki. Nieszczęsnemu udzielono pomocy, poczem odwieziono do szpitala, gdzie zmarł o godzinie 5-tej rano.

Zdaje się, że tragicznie zmarły w chwili upadku znajdował się w śnie lunatycznym będąc pod działaniem światła księżycowego. Wypadki podobne są nader rzadkie a zdarzają się wówczas, gdy światło księżyca pada na śpiącego, który ma skłonności do lunatyzmu. Należy przeto baczyć na umieszczanie łóżek, szczególnie dziecięcych, gdyż młode organizmy najmniej są odporne na te anormalności.

NIEMOWLE W KRZAKACH. Marjan Gołębiowwski, przechodząc ul. Herburtów, znalazł w krzakach porzucone dwutygodniowe niemowlę, płci męskiej, owinięte w czarne szmaty w żółte paski. Podrzutka oddano pod opiekę Miejskiemu Komisarjatowi.

OFIARA KANIKUŁY. Wczoraj pomimo wzrostu zachmurzenia, temperatura w cieniu wynosiła w południe ponad 28 stopni C. Wskutek tej spiekoty w ul. Gródeckiej dostała porażenia słonecznego i straciła przytomność 50- letnia Marja Altsachowa. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy i odwiozło ją do mieszkania przy ul. Kopernika.

ROZBICIE I OKRADZENIE KASY W SZKOLE ROLNICZEJ. Wczoraj w nocy nieznani osobnicy włamali się do wspomnianej szkoły w Zamarstynowie, gdzie „zoperowali“ kasę, z której skrytek zabrali około 4.000 zł. Gotówkę tę uciułał zapobiegliwy zarząd tej szkoły ze sprzedaży truskawek, wypielęgnowanych we własnych inspektach.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Mozesa Klejna przy ul. Źródlanej skąd skradli garderobę, oraz dokumenta osobiste. Łączna szkoda wynosi 1.500 zł.

Jacyś włamywacze dostali się nocą do sklepu galanteryjnego przy ul. Gródeckiej, gdzie skradli 3 pary męskich i 1 parę damskich bucików marki „Słoń“, wartości 150 zł.

Bronisława Bracha, aresztowała policja zą kradzież 12 obrusów na szkodę A. Prilowicza, zaś Tadeusza Bracha osadzono w areszcie za kradzież butów na szkodę T. Hoffnera.

DOLINIARZE PRZY ROBOCIE. Na boisku sportowem „Czarnych“ jakiś doliniarz skradł Hipolitowi Kowalskiemu z kieszeni kamizelki papierośnicę srebrną ze złotym monogramem H. K., wartości 80 złotych.

W wozie tramwajowym „9“, skradziono złoty zegarek marki „Anker“ wraz z łańcuszkiem, wartości 1.400 zł. na szkodę kupca Jakóba Katza.

Karolina Marko, doniosła policji, że podczas kąpieli donoszącej w „Świtezi“, jakiś osobnik zakradł się do kabiny i skradł jej z torebki pugilares z kwotą 45 zł., oraz złoty zegarek, wartości około 100 złotych.

AWANTURY I ZRANIENIA. W ul. Gródeckiej podczas wyrównywania jakichś porachunków bracia Pelcowie oraz Gwiazdowski i Sitnik poranili się ciężko nożami. Po zaopatrzeniu w Pogotowiu rat. odstawiono ich do szpitala.

Juljan Florjan, w warsztacie szewskim J. Garbienia przy ul. Panieńskiej, wywołał awanturę i usiłował obecnych poranić nożem. Policja osadziła go w areszcie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za wywołanie awantur i zbiegowiska odstawiono do aresztu Michalinę Głośnicką, Semka Iwaśka i Romana Pszerdenia.

Jakóba Schöchtera aresztowano za niespełnienie obowiązku służby wojskowej, zaś 16- letnią Annę Przenkę za włóczęgostwo.

Michalinę Besmun odstawiła policja stryjska do Lwowa, gdyż znaleziono przy niej wiele rzeczy pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży.

Pięć wypadków spowodowanych zbrodniczemi harcami automobilistów.

Przed tygodniem zdarzyły się dwa wypadki samochodowe w Brzuchowicach, spowodowane szaloną jazdą na skręcenie karku.

W ostatniej niedzieli zdarzyło się znów pięć wypadków, spowodowanych zbrodniczą jazdą, w tem dwa wypadki śmiertelne. Wynika więc z tego, że specjalnie w niedziele automobiliści szaleją, bądź pod wpływem alkoholu, bądź też zniewoleni przez szajki nierobów, którzy rozkoszują się pędem z wiatrem, — nie bacząc, że ich przyjemność setki ludziom skraca zdrowie wskutek wzbijania tumanów kurzu, oraz pozbawia życia ofiar popadłych pod koła aut.

Istnieją wprawdzie przepisy, normujące szybkość jazdy po ulicach. Rozporządzenia te nie są jednak respektowane przez właścicieli aut, jak o tem świadczą wypadki.

Niejaki Emanuel Weintraub, zam. przy ul. Lokietka, kierując autem-dorożką, w ul. Stryjskiej najechal na kilkuletniego Zbigniewa Tomaszewskiego, który doznawszy załamania kości czaszkowej, zginął na miejscu. Zwłoki ofiary rozwydrzenia odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Ofiarą zbrodniczej jazdy padł również Maks Steinnbach, zam. przy Drodze Lubieńskiej. Jechał on wozem ciężarowym, naładowanym flaszkami i syfonami z Zimnej Wody do Lwowa. Na moście sichowskim najechał autem z tyłu na wóz jego niejaki Juljan Kuryk, zam. w Bogdanówce. Wóz potrącony gwałtownie przewrócił się, przyczem Steinbruch doznał licznych obrażeń, zaś 7-letni syn jego Henio został przygnieciony ciężarem i zginął na miejscu.

Szeregowcy 6 p. l. przytrzymali Kuryka, oraz jadącego z nim Włodzimierza Romana. Okazało się, że Kuryk w stanie podchmielonym kierował wówczas autem kolegi, który polecił mu strzec maszyny. Kuryka osadzono w areszcie.

Abraham Hurtig, dostawca mleka, zam. w Zimnej Wodzie, stał chwilowo z wozem na Bogdanówce. W tym czasie nadjechało auto 8240, którego kierowca nie dawał żadnych sygnałów, potrąciło Hurtiga, który upadłszy, stracił przytomność. Właściciel auta zbiegł do miasta, aby w dalszym ciągu kaleczyć i zabijać ludzi.

Jan Wojciechowski, kierując autem nr. 8033 w ul. Żółkiewskiej, podczas wymijania tramwaju, wpadł na jednokonną dorożkę nr. 63. Dorożkarz Jakób Hittel spadł z kozła i doznał licznych obrażeń, koń jego legł z połamanemi nogami, dorożka zaś i auto doznalo poważnych uszkodzeń. Hittel poniósł szkodę 400 zł., gdyż rakarz musiał dobić i zabrać okaleczałego konia.

Zbrodnicze jazdy automobilistów dały się bardzo we znaki publiczności. Jak wielkie oburzenie wzbudzają u spokojnych przechodniów świadczy o tem wypadek samosądu potrąconego przez samochód.

W ul. Zamarstynowskiej Marjan Pietraszewski, kierując autem 8191, potrącił przechodzącego Józefa Komarzyńskiego. Ten zdołał zerwać się z bruku, dopadł Pietraszewskiego, poturbował go laską, oraz jego pasażerów, a popadłszy w rodzaj szału, pobił latarnie przy aucie, pociął nożem skórę na siedzeniach, w końcu zranił w rękę posterunkowego Motykę, oraz kopnął dwóch innych policjantów, którzy zjawili się tam po niewczasie.

Krwawe to pokłosie tylko jednego dnia dosadnie świadczy, jaką plagą stało się rozwydrzenie właścicieli aut. Władze bezpieczeństwa winny przeto spełnić swój obowiązek i zapobiedz na przyszłość mordowaniu i kaleczeniu przechodniów przez tych osobników.

—:::—

WAPNEM WYPALIŁ OCZY. Antoni Lenard, zam. w Łodzi, podczas kłótni z Edwardem Kraszewskim rzucił garść wapna przeciwnikowi w oczy. Następstwa tego były okropne. Wapno wypaliło bowiem nieszczęśliwemu oczy, nim zdołano mu udzielić pomocy i odstawić do szpitala. Sprawca okaleczenia kolegi został aresztowany.

Zamachy samobójcze kobiet.

Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Wołyńskiej l. 33. Tam zastano w mieszkaniu Jana Biłyka, zwłoki młodej dziewczyny z przestrzeloną prawą skronią. Na miejscu zjawił się wkrótce lekarz dzielnicowy, który stwierdziwszy zgon polecił zwłoki denatki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Jak się następnie okazało, samobójczynią była 18- letnia Marja Krzyworuczka, córka respicjenta straży akcyzowej, zam. na rogatce Stryjskiej. Przed zamachem napisała ona kilka kartek pożegnalnych do matki i przyjaciółek, z których to notatek możnaby wnioskować, że samobójstwo popełniła z powodu zawiedzionej miłości czy też uwiedzenia jej przez jakiegoś młodego osobnika.

Policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

W Rynku pod l. 12, wczoraj popołudniu usiłowała struć się 20- letnia Michalina K., Desperatka przed niedawnym czasem przybyła z Sambora do Lwowa, w celu poszukiwania roboty krawieckiej. Nie znalazłszy zajęcia, ze zmartwienia usiłowała pozbawić się życia. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy i odstawiło do szpitala.

—:::—

Jak umierał Gawryło Princip.

W jednem z angielskich pism ukazał się artykuł dr. Pappenheima, lekarza więziennego, w Theresienstadt gdzie rząd cesarskiej Austrji kazał umierać choremu na suchoty młodemu Principowi, zabójcy arcyks. Ferdynanda i jego żony. Szczegóły, dotyczące pobytu Principa w więzieniu, podane na podstawie obserwacji i rozmów z więźniem, rzucają pełne światło na postać bohaterskiego młodzieńca, który poświęcił się za wolność narodu! Świadczą one również o wyrafinowanem okrucieństwie, z jakiem nad nieszczęśliwym chorym znęcali się posiepacy cesarscy.

„Robił on wrażenie — pisze dr. Pappenheim — fanatycznego ale rozsądnego i psychicznie normalnego młodzieńca. Licząc 19 lat życia, chciał wziąć udział w wojnie bałkańskiej ale był za słaby. Zwykle sypiał tylko 4 godziny; umysł jego był przeniknięty jedynie myślą wyzwolenia i zjednoczenia narodu serbskiego“.

O jego pobycie w więzieniu pisze lekarz co następuje:

„Przed miesiącem próbował się powiesić na ręczniku. Ma ropiące rany na piersiach i ramionach; oczekuje pozwolenia na przeprowadzenie amputacji ręki. Mówi, że życie takie jak jego jest niemożliwe, że gdy tylko znajdzie sposobność, ponowi zamach samobójczy. Myśli z tęsknotą o swych rodzicach ale żadnych listów ni wiadomości nie wolno mu odbierać.

— Usłyszałem smutną wiadomość — powiedział pewnego dnia — że Serbja już nie istnieje. Mój biedny serbski lud!“

Ideałem jego było zjednoczenie Serbów, Chorwatów i Słoweńców ale nie pod Austrją. Nie pragnął być bohaterem chciał jedynie umrzeć za swą, ideję. Nie może wierzyć, aby z jego przyczyny wybuchła wojna światowa.

Młody człowiek, zamknięty w ciemnej zawsze celi, gdzie umierał na suchoty, cierpiąc ponadto z powodu ropiejących ran, nie miał powodu dawać fałszywych informacji — pisze dr. Pappenheim. Opowiadał, że w jesieni 1913 wraz z dwoma towarzyszami powziął plan zamordowania gubernatora wojskowego Bośni, Potiorka. Planu tego zaniechano. Rewolwer otrzymał od majora serbskiego, Tankowicza, W ciągu całego miesiąca przed wykonaniem zamachu oddawał się studjom i czytaniu książek. Miał bogatą bibljotekę i skupywał coraz nowe książki. Dlatego w więzieniu najbardziej odczuwał zakaz dostarczania mu jakichkolwiek książek Nikomu nie wolno było z nim mówić. W ciemnej celi której drzwi otworzyć się mu miały tylko do grobu, pogrążony w samotności, oczekiwał Princip swego końca, nie mając żadnej nadziei, nie doznając wyrzutów sumienia.

I tam umarł, nie doczekawszy się trjumfu swego narodu, za który tak ochotnie poświęcił swe młode życie.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Słońce wschodzi...“ Premiera.

Froda, o godz. 7.30 wiecz. „Maleństwo“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Słońce wschodzi“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 8. wiecz. „Byczo jest...“

Środa, o godz. 8. wiecz. „Byczo jest...“

Czwartek o godz. 8. wiecmz. „Byczo jest...“

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: Paryż o północy, dramat, oraz Dzieje lekkomyślnej mężatki.

„LEW“: Intryga księżnej Dimitrescu.

„PALACE“: Cyganerja.

„APOLLO“: Nędznicy.

„ROCOCC“: Zazdrość.

„CHIMERA“: Gdy mężowie zdradzają.

„FATAMORGANA“: Nad błękitnym Dunajem.

—:::—

TEATR WIELKI występuje dziś z ostatnią premierą dramatyczną bieżącego sezonu teatralnego, którą będzie przepiękna sztuka amerykańska Lulu Volmar: „Słońce wschodzi“. Główną postać niewieścią odtwarza Wanda Siemaszkowa, której dziełem jest zarazem pomysłowe, wysoce artystyczne opracowanie reżyserskie, W innych rolach czołowych wystąpią pp.: Grzębska, Bielecki, Dąbrowski, Kalinowski, Przystawski, Szyndler i Zabielski.

WYSTAWA ART. MAL. Marcelego Harasimowicza i Artura Klara (Pałac Sztuki pl. Targów Wsch.) trwa w dalszym ciągu. Otwarta od godz. 11 — 6. Wstęp 50 gr.

Równocześnie w Gmachu Muzeum Przem. (ul. Dzieduszyckich l. 1.) wystawa art. mal. L. Wyczółkowskiego, I. Trusza, A. Bartkowskiego, Janiny Reichertówny (rzeźba) i inż. J. Awina (proj. arch.) Od J11 — 1.30.

—:::—

Ze sportu.

W dniu wczorajszym ukończono rozgrywki w pierwszej kolejce o mistrzostwo Pol. Ligi Piłki Nożnej, gdzie na 26 możliwych do zdobycia punktów uzyskały:

1) Wisła 19 p. — 2) I. F. C. 18 p., — 3) Pogoń 16 p., — 4) Ł. K. S. 16 p., — 5) T. K. S. 15 p., — 6) Legja 14 p., — 7) Ruch 14 p., — 8) Polonia 13 p., — 9) Czarni 12 p., — 10) Turyści 11 p., — 11) Hasmonea 11 p., — 12) Warta 10 p., — 13) Warszawianka 7 p., — 14) Jutrzenka 6 p.

Dzisiaj więc trudno przepowiedzieć, który z wymienionych klubów osiągnie pierwsze miejsce i tytuł mistrza na rok 1927, bowiem każda z drużyn może zdobyć w drugiej kolejce 26 p.

Wyniki z ubiegłej niedzieli przedstawiają się następująco:

T. K. S. — CZARNI 4 : 0 (3 : 0). Niespodziewane a po części i niezasłużone zwycięstwo gości, którzy zdobywają trzy bramki z błędów prawego obrońcy względnie bramkarza, któremu bezwarunkowo potrzeba więcej elastyczności i obrotności, a najważniejsze inicjatywy i techniki chwytów, w czem jaskrawo niedopisuje. Czwarty punkt samobójczy.

Mimo upału prowadzono grę w szybkiem tempie przy znacznej przewadze Czarnych, którzy wskutek wstawienia rezerwowych graczy nie wykazali potrzebnego zrozumienia i zgrania, przez co dużo korzystnych pozycji podbramkowych zniweczono. Przy odpowiednim treningu i pilnej pracy mogą Czarni z powrotem zająć miejsce w czołowej grupie. T. K. S. przedstawia drużynę przeciętną, bez wybitnych jednostek, o lotnym dobrym napadzie i słabych tyłach.

W drugiej połowie T. K. S. gra defenzywnie „murując“ i uniemożliwia i tak niedysponowanemu napadowi Czarnych zdobycie choćby honorowego goala. Sędzia p. Korngold z Krakowa w rażący sposób krzywdził miejscowych. Publiczności około 4.000.

HASMONEA — TURYŚCI 3 : 3 (1 : 2). Dzięki znanemu na wszystkich boiskach w Polsce ze swej nieudolności i nieznajomości sędziowania, panu Łabie zawody te stały się wielkim skandalem, i tylko dzięki szybkiej interwencji zarządów Czarnych i Hasmonei, uchroniono p. Łabę od pobicia przez tłum, który wtargnąwszy na boisko, usiłował dokonać na p. Łabie samosądu.

Wina leży po stronie prezesa Kollegium sędziowskiego p. Obrubańskiego, który lekceważąc liczne głosy prasy, nadal powierza odpowiedzialną funkcję sędziowską p. Łabie, który swem karygodnem zachowaniem się prowokuje formalnie publiczność, z której część zraża się do tak pięknego sportu, a reszta znajduje ujście swych rozwydrzonych porywów. Sądzimy że p. Łaba na żadnem lwowskiem boisku się nie znajdzie.

Przebieg matchu dość interesujący, dwie bramki padają z rzutów karnych, przyczem dla Hasmonei w 9 minucie po normalnym czasie.

WARSZAWA: POGOŃ (Lwów) — POLONIA 3 : 3 (1 : 2).

KRAKÓW: WISŁA — RUCH 4 : 2 (1 : 1) zawody przyjacielskie.

LWÓW: GRAFIKA — HERTA 3 : 1.

R. K. S. — POLONIA 1 : 0 (0 : 0).

UKRAINA — JUTRZENKA 5 : 3 (3 : 0).

LWOWIANKA — KRESOWIA 5 : 0 (3 : 0).

HASMONEA II. — LECHIA II. 4 : 2 (4 : 1).

CZARNI III. — R. K. S. II. 5 : 0 (2 : 0).

PLACÓWKA — LEGIA 2 : 2 (2 : 1).

—:::—

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów, z powodu strejku.

—:::—

CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ! OBOZY LETNIE DLA HARCERZY! Organizacja Młodzieży TUR. urządza obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na m. sierpień. Obóz podzielony jest na dwutygodniowe okresy, od 1. do 15. sierpnia i od 16. do 30. sierpnia. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskiem i w pięknych warunkach naturalnych. Obóz jest bezpłatny. Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszty organizacyjne oraz płacą 50 proc. biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przyczem jeśli koszt przejazdu, już po zniżce wynosić będzie z danej miejscowości więcej niż 12 zł. to resztę pokryje Komitet Centralny.

Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I. okres do 20. lipca, na II. okres do 5. sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. Młodz. TUR, Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Kom. Centralny będzie przydzielać odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do mycia i t. d.

Czerwoni Harcerze Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Kutna i innych, — obeślijcie I. obóz należycie. To nietylko odpoczynek, to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa.

Nadsyłajcie zgłoszenia.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40. w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80. Drobne ogł. za słowo Zł. —·10. Komunikaty Zł. —·55 zamiejscowe o 25% drożej.

Młocarnia nowa, lekka, sprawna okazyjnie do sprzedania. Pożądana szybka decyzja, oraz motory, maszyny młyńskie, pasy, gurty — **„Pilot“**, Lwów, Batorego 4.

Na raty! Za gotówkę!
Meble - dywany, otomany, kanapy i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, chodniki, kołdry, wózki dziecinne, leżaki itp. poleca
E. Korenblit Lwów, Brajerowska 4

Wyroby z marmuru i terasso
budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—
Kornela Żelaszkiewicza
Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków).

Rodowodowa Hodowla Pszenicy
Zygmunta Łączyńskiego
w Zaborzu p. st. Rawa Ruska, donosi, że
„ZABORZANKA“
pszenica ostka, wczesna, o ziarnie bronzowem niewybredna co do gleby i nawożenia, bezwzględnie zimotrwała, odporna na rdzę i śnieć niewylęgająca, a przytem niesłychanie pienna jest do nabycia przez firmy:
„ELITA“ sp. z. o. o. we Lwowie, ul. Lelewela, 5a
Tadeusz Wassung i Ska, we Lwowie Chorążczyzna 13.
Cena za 100 kg. 75 zł., przy zamówieniach ponad 1.000 kg. 72 zł., ponad 2.500 kg. 70 złotych.

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ
MYDŁEM i KREMEM „HERBA“ OBERMEYERA
WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT.
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ,
A TAKŻE USUWAJĄ:
PIEGI, CZERWONOŚĆ i SZORSTKOŚĆ SKÓRY.
ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH
DR OBERMEYERA
MYDŁO HERBA

NOWOŚĆ!
Wyszła z druku:
Dra Mieczysławawa Kosińskiego, **Technika Mięsienia Leczniczego (Masaż)** 69 oryginalnych ilustr. w tekście. Cena zł. 5·— w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

INSERUJCIE W DZIENNIKU LUDOWYM

Korzystaj z połączeń lotniczych
Polskiej Linji Lotniczej
„AEROLOT“ S. A.

Informacje:			Warszawa	Nr. telef.	9—60
Lwów	Nr. telef.	2—19		„ „	19—88
	„ „	9—36		„ „	8—50
	„ „	8—11	Łódź	„ „	3—11
	„ „	6—10		„ „	26—15
	„ „	22—75	Gdańsk	„ „	415—31
Kraków	„ „	32—22	Wiedeń	„ „	783—95
	„ „	25—45		„ „	485—60

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.